

Wychodzi we Lwowie: we Wtorek, Czwartek i Sobotę.

# PRZEWODNIK.

jako dodatek bezpłatny do Dziennika Literackiego.

**Przyjmują się:** za pośrednictwem księgarni H. W. Kallenbacha: ogłoszenia, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju. Donesienia literackie księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp. Uwidomienia tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

**Za opłatą** od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po kr. 2 — z dopłatą po 10 kr. za każdą publikacją na stempel rządowy. — Umieszczającami więcej inseratów rocznie, wydawca wchodzi w osobną umowę. **Listy niefrankowane nie przyjmują się**

## NOWE WIADOMOŚCI O HANDLU, PRZEMYSŁE I ŻYCIU POTOCZNYM.

— Nadeszły z Paryża medale i dyplomy do rozdania pomiędzy galicyjskich rękodzielników, które wyroby swoje posyłały na wystawę.

— Z przyjemnością przychodzi nam donieść o pomysłnych skutkach polskiej żegluzi parowej na Wiśle. Dyrekcja tego narodowego przedsięwzięcia pomnożyła w ostatnich czasach o połowę swój kapitał funduszowy, jedynie na zakupienie nowych parowców. Cześć hr. Andrzejowi Zamojskiemu!

— Wyszedł ukaz w królestwie polskiem, zakazujący burmistrzom po miasteczkach przy dochodzeniach szkód ogniowych pobierać tantiemy od pogorzalców. Z tego wiadać że to tam było w zwyczaj.

— Nasz minister oświecenia, pan hr. Thun, wydał rozporządzenie, aby w prowincjach koronnych nie niemieckich, do których i Galicja należy, nauka języka narodowego po gimnazjach, stała się obowiązkową.

— Instytut kredytowy wiedeński ma zakładać filiale po prowincjonalnych miastach. Co do narod. banku austriackiego, takie filiale już od roku we Lwowie istnieje. Można doń wkładać sumy na  $\frac{3}{100}$ , a kapitał każdej chwili, można także na  $\frac{5}{100}$  wkładać, a kapitał za pół roku odebrać; lecz w każdym razie płacą półroczne procenta z góry.

— Z Wiednia piszą, że bardzo wiele nowicjuszków na tamtejszej giełdzie: właścicieli domów, buchalterów, oficyalistów prywatnych, markierów i t. p. na łeb potraciło przez ostatnie szalone chwianie się kursów. Znajdzie się i nowożeniec, który stracił cały posag swej żony.

— Od zawarcia pokoju paryskiego, księstwa nadduńskie, Belgrad mianowicie, zasilane dotychczas austriackimi towarami przez Triest, stały się wielkim handlowym targiem dla całych Niemiec i Anglii. Towary przednie, dawniej w Wiedniu, zakupywano tego roku w Lipsku a kiedy w upłynionych latach, na lipski jarmark przyjeżdżało kilku, tego roku znajdowało się tam 27 najznakomitszych handlarzy wołoskich, którzy bardzo znaczne zamówienia w pruskich i innych niemieckich fabrykach porobili. Sukien dostarcza Wiedeń i to pono tylko tak długo, dopóki pruskie fabryki nie rozeszła próbek. Francuzkich towarów jeszcze tam niewidać.

— Pan hr. Cavour, prezes ministrów w Turynie, który zaprezentował Sycylię na kongresie, jest oraz znakomitym ekonomistą. Słowa takiego męża, co do finansów europejskich, warte są uwagi. Do przyczyn tera-

źniejszego przesilenia leży on: olbrzymią i niepraktykowaną wojnę, złe żniwa od lat kilku, klęskę na winogrona i jedwabniki, co spowodowało do zakupywania gotówką tych towarów w krajach zaeuropejskich, drogosc ziemiopłodów, bo rolnicy raz złapane pieniądze najtrudniej ze wszystkich klas puszczały w obieg, ustawiczne chociaż powolne zniżenie wartości złota i srebra, wreszcie szal do przemysłu. Zaradzić temu, mówi ciągle p. minister, prędzej czas niżeli rządy mogą; ale i rządy mogłyby coś dopomóc: zniesieniem patentów lichwiarskich, reformą waluty i t. p.

— Zarówno jak w Austrii tak pono i we Francji niewydają rządy żadnych więcej koncessji na budowanie kolei. W Rossji zaś, by zapobiedz gorączkom giełdowym, zakazano notować kursa akcji do nowych kolei, a przeciw ich  $\frac{1}{3}$  część ma być w Rossji rozprzedana. — Dawniej ukończona kolej z Warszawy do Łowicza, będzie teraz do Ołoczyna, wsi z Prusami graniczącej, a ztąd przez Toruń do Bydgoszczy prowadzona.

— Zeszłego miesiąca leciała pod Wenecją lokomotywa, opuszczona od maszynisty i palaczów, sama jedna, niejako rozbukany wierzchowiec bez jeźdźcy, i mogła wiele złego narobić. Ale jeden strażnik od kolei, Domenico Romio, widząc zdala co się święci, nie traci przytomności, tylko wskakuje na nią, zaczyna majstrować i pod dzielną jego ręką maszyna staje. Dostał nagrodę, a winni natychmiast ze służby oddaleni.

— Leopold Redpath, sekretarz przy kolei great Northern w Anglii, sprzeniewierzył się na sumę blisko 2 $\frac{1}{2}$  milionów złr. m. k. Rzecz dziwna, że dawniej niepostrzeżono, bo jego wystawne życie, (samo umeblowanie domu 300,000 złr. m. k.) jego szafowanie na cele sztuki i literatury, i świetne przyjmowanie dyrektorów, powinny były każdego zastanowić. Ale ten człowiek uchodził za bardzo uczciwego i bogatego.

— Wydane prawo w Prusiech: aby właściciele po wsiach utrzymywali policję swoim kosztem, znajduje wielką opozycję w obywatelstwie, w oczach którego to prawo jest nowy rodzaj gruntowego podatku.

— Z turecką flotą, którą Moskale zniszczyli w Listop. 1853 pod Sinopą, znajdował się jeden angielski kupiecki okręt, należący do pana Howarda. Kupiec udawał się do ministra Clarendona, by się za nim wstawił w Petersburgu, z kąd nadeszła odpowiedź, że rząd rossyjski żadną miarą nie myśli o jakimkolwiek wynagrodzeniu. — Z zatopionych pod Sebastopolem w ostatniej wojnie 70 okrętów rossyjskich, okazało się teraz przy wyciąganiu, że zaledwie kilka będzie do użytku zdalnych.

— Szkody wynikające z naśladowania i fałszowania wynalazków rozciągnęły się i na wzory deseniów na wyrobach materialnych; dla tego też w Wiedniu do rządu, w Berlinie zaś udali się fabrykanci do sejmu o uzyskanie przywilejów na nowe desenie. — Cóż powie Paryż, do którego Niemcy umyślnie po deseniach jeżdżą?

— Po spaleniu papierni w Arnau okazało się że zachowane w tak zwanej ogniotrwałej kasie papiery i pieniądze obróciły się w popiół i węgle. Majstrowie kasy mówią wprawdzie i każą protokoła spisywać: że to był nadzwyczajny i niesłychany wypadek, że ściana murowana miała się na kasę zawalić i w niej wyłom zrobić, że kasa przy wszczęciu pożaru nie była zemknięta i t. p. Ale szkoda zostaje szkodą, i te kasy nie można ogniotrwałymi nazywać. — Co do ich niby od wszelkich wytrychów bezpiecznych zamków, to wiadomy nam jest w Galicji wypadek, gdzie bez prawdziwego klucza otworzono i zamknięto kasę, chociaż miała tak zwany patentowy zamek z dziurkowanym kluczykiem w cztery ząbki. Tylko prawdziwe angielskie zamki i kłódki żadnym nie otworzy wytrychem; szlusarstwo niemieckie nie jest jeszcze tyle doskonałe.

— W jednym domu bardzo eleganckiej dzielnicy Londynu znaleziono niedawno matkę z czworgiem dzieci, umierających od głodu. Z nich tylko najstarsze, 14letnia córka jakies na sobie miała galgany, resztę dzieci zupełnie nagie leżeli na ziemi. Lubo ratunek był szybki, okazał się za późny, bo w kilka godzin matka umarła. Jeszcze niedocieczono i może na zawsze zostanie tajemnicą, dlaczego ta kobieta, która przed parę miesiącami wyszła z domu roboczego, wołała z dziećmi głodową umierać śmiercią, niż żądać ratunku w swej parafii.

— Burmisirz z Westriding (Anglja) upomina mieszkańców w swej odezwie, aby nie inaczej tylko z ręwo warami na stoliku spać się kładli i każdego, co ich napastuje, zastrzelili. — Tam widać nie żartują nocni goście, ale też i z nimi nie żartuje się. Tak znów dwóch lotrów w Londynie, którzy po odległych ulicach przechodniów za szyję dusili a obalwszy na ziemię rabowali, skazano na wieczną deportację. Usłyszawszy dekret jeden zemdlął, a drugi padł na kolana i prosił o przebaczenie dla swego towarzysza, mówiąc: że to tylko on winien.

— Słynny orientalista, Hammer-Purgstal, umarł zeszłego miesiąca w Wiedniu. Był ten uczony dziwnego usposobienia i nie raz, jak mu co nie było po woli, pisał grubiański list by do najwyższej osoby. Razu jednego książę Metternich kazał go przywołać i za karę kazał mu w głos czytać jego własny list.

— Emil Girardin, znany redaktor i właściciel paryskiej „la Presse“, ożeniwszy się bogato po raz drugi, sprzedał swój dziennik niejakiemu panu Milhaud za 900,000 fr. Girardina liczą na jakie 150,000 fr. rocznego dochodu.

— Dwoma dniami przed balem zawałiła się sala re-dutowa w Hermansztadzie.

— Teatr Wileński pozjada obecnie dramat i operę. Operę składa 7 osób: prymadonna: Rostkowska,

tenor: Seliger, baryton: Nowakowski, drugie soprano: Palińska, bas: Kiersnowski, drugi baryton: Wejnert, drugi tenor: Zródelski.

Do dramatu kobiet jest brak wielki. Z kobiet jest tylko p. Maskowska, utalentowana artystka i trzy początkujące pp. Paljan i Piotrowska i młodsza Palińska. Za to jest znaczny dobór utalentowanych artystów: W. Surenwicz, Dombrowski, Malewski, Chełnukowski, Deryng, Hanusewicz, Lesser.

— **Zysk jest podstawą cywilizowanego społeczeństwa.** Z tej wychodząc zasady wydał p. Trasler w Wrocławiu dzetko, w którym proponuje trupów palić. Autor ubolewa iż tyle części składowych ciała ludzkiego, po śmierci idzie marnie, gdy je zakopują w ziemię. Z części tych zaś składowych dałby się znaczny zysk wyprowadzić. Płomień z gazu każe więc silnym prądem puścić na trupa położonego na płycie platynowej, w której porobione są dziurki prowadzące do rezerwuarów. W tych rezerwuarach przy paleniu się trupa zbierać się będą rozmaite produkty, wielką wartość w świecie handlowym mające, mianowicie: kiras pruski, sole amoniakowe, osobliwie zaś wielka ilość fologenu i parafinu, których do lamp i na świece stearynowe użyć można. Powstałe zaś części niepalne, t. j. popiół, można rozrzucić po roli i ją użyźnić, czem jak twierdzi autor i religijnemu uczuciu stanie się zadość, bo *ziemi zurócone będą popioły*. Dla zaspokojenia tego religijnego uczucia możnaby nawet, mówi łaskawy w tym względzie autor, podczas palenia ciała, pod drzwiami spiewać te same nabożne pieśni i odprawiać obrzędy, które przy pogrzebach się odbywają. Wzywa praktycznych anghków, aby ten prawdziwy postęp cywilizacji zastosowali coprędzej nie dając dłużej marnie ginać tak ważnemu źródłu zysków narodowych!

— **Kłopoty wydawców i redaktorów** przy ogłaszaniu nowej prenumeraty są znaczne! Chodzi im głównie o to, aby zwabić jak najliczniejszych prenumerantów! Już to pierwszą jest rzeczą aby jak największą ilość adresów zebrać, aby rozesłać jak największą ilość zaproszeń do prenumeraty. W tym względzie gdzie indziej wyrobiła się trafna bardzo metoda. Z ekspedycji dzienników, mających dużo prenumerantów, wydobywa się adresy gotowe, podplaciwszy kogoś z ekspedycji lub drukarni. Potem cała sztuka polega na tem, aby numer, mający być na okaz rozesłany, zawierał artykuły fulminujące, choćby niezgodne z zasadami dziennika, byle zwracające uwagę na siebie. Gdy pierwsze skutecznie wydawca a drugie redaktor, wtedy z zadowoleniem zacierają ręce sobie i oczekują każdej poczty zwrotniej, z której skutek ich zręcznej manipulacji się okaże.

— Cukier z marchwi wydobył znany chemik wrocławski Aubert. Ma on być lepszy i tańszy od cukru z buraków. Sposób wydobycia zachowuje dotąd w tajemnicy.

**Przyjechali do d. 11. grudnia do Lwowa.**

pp. Cezar Stephan z Krakowa. Ant. Żelazny z Jarosławia. Józ. Kwasyński z Kurowiec. Wenc. Meos z Brodek. Ant. Niebrzydowski z Przylbicy. Leon Kopestyński z Bylicy. Leop. Leszczyński z Soliny.

Max. Laskowski z Lipnik. Fel. Malawski z Uherca. Hip. Winnicki z Heileza. Kaz. Skrzytowski z Nassowa. Teod. Glixelli z Glinian. Emil Leszczyński z Baligrodu. Jul. Stadnicki z Rawy. Jul. Winnicki z Buska. Jan Bogdański z Balcy. Ant. Załęski z Woli. Alex. Zagórski z Krakowa. Jul. Chytry z Tarnowa. Erazm Rozwadowski z Hładki. Alex. Gnoiński z Krasnego. Leon Bandrowski z Mostów małych.

PP. Teod. Michalewski z Brodów. Ant. Roszkowski z Brykowa. Józ. Wandruszka z Kołomyi. Wojc. Cieski z Okna. Kaz. Nowicki z Teysarowa. Hen. Kruszyński z Żółkwi. Mich. Torosiewicz z Połtwy. Stan. Dobrzycki z Żółkwi. Wład. Smarzewski z Léniny. Felic. Kozaryn z Biłki. Kor. Komora z Przemysła. Franc. Komarnicki z Doliny. Jan Węglowski z Lucykowa. Ludw. Br. Brückmann z Manasteru. Włodz. hr. Dzieduszycki z Poturzyca.

### Wyjechali do d. 11. grudnia ze Lwowa

PP. Józ. Bocheński, Hip. Czajkowski do Bóbrki. Mat. Górski do Gródka. Jan Nahujowski. Max. Zarzycki do Mikołajowa. Leon Kuczyński do Lubowa. Kaz. Zbrozek do Wierzbizy. Ant. Mozarowski do Witkowa. Fried. Faust do Skoju. Sew. Koszowski do Krowicy. Adam Nöll do Podhorzee.

PP. Józ. Borowski do Ralłowic. Max. Świerzawski. Jul. Kusnierski do Przemysła. Franc. Smolka do Tarnopola. Ign. Mochracki do Żółkwi. Wład. Głowański do Korówki. Kaj. Hankiewicz do Lubaczowa. Br. Boul Bernburg. Józ. Schwarckopf do Dembicy.

### Kurs telegrafowany z Wiednia 11. grudnia.

Augsburg za 100 złr.	106 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	Pożyczka 5%	82 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>
Hamburg za 100 tal. branco	78 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>	Akcyje banku	1032
Londyn za 1 funt szterl.	10.16 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Kolej północna	2385
Medyolan za 500 lirów	104 <sup>7</sup> / <sub>8</sub>	Obl. ind.	77
Paryż za 500 franków	122 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>	Nowa pożyczka z loterya	109
Agio duk. ces.	9 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	Pożyczka narodowa	83 <sup>15</sup> / <sub>16</sub>

### Dzisiejszy kurs lwowski.

	Gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	4	48	4	52
Dukat cesarski	4	52	5	56
Półmperał zł. rosyjski	8	26	8	30
Rubel papierowy	—	—	—	—
Rubel srebrny rosyjski	1	58	1	39
Talar pruski	1	53	1	35
Polski kurant i pigwiezłotówka	1	12	1	13
Galicyjskie listy zastawne za 100 zł. bez kuponu	80	20	80	45
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne bez kuponu	76	15	76	45
5 proc. pożyczka narodowa	85	30	84	—
Srebro	—	—	—	—

### Do dzisiejszego numeru dołącza się: Nowa filozofia moralności.

## INSERATY.

### W całym państwie austriackim najzaszczytniej znane Angielskie patentowane płótno od gośca

od wszelkich gościców i reumatyzmów, i najpewniejsza prezerwatywa od kureczów, róży, spuchnięcia, kolek. Szczególniej zaś polecenia godne przeciw gościcowi, reumatyzmowi, strzykanom i bolom w głowie, od fluksyi w twarzy, szumu w uszach, od bólów piersi, krzyża i pleców szczególnie pomaga.

W paczkach z objaśnieniem jak używać po 4 złr. m. k.  
Dubeltowe od cierpień przykrzejszych po 2 złr. m. k.

Również:

### Paryski plaster uniwersalny

w słoikach po 20 kr. m. k. z przepisem jak używać.

Od nagniotków, odmrożeń, na rany wszelakie, wrzody, ropienia, i słabości szkrofuliczne.

Obu dwóch artykułów nabyć można:

We Wiedniu, w aptece pod złotym słoniem, pana Franciszka Nussböck, Spittelberg, Stiftasse Nr. 100.

We Lwowie w aptece pana Franciszka Tomanka Syna, pod srebrnym orłem.

" " i w handlu pana Karola Milde, pod zielonym dachem.

W Krakowie w handlu galanteryjnym pana Teofila Seyferta.

W Belgradzie " pana Anastazego Nakics.

W Brodach " M. Beera.

W Czerniowcach " T. Zacharjasiewicza i Spółki.

W Koszycach w handlu galanteryjnym pana Ed. Eschwiga.

W Kołomyi " T. Zacharjasiewicza i Spółki.

W Bukareszcie u pana Karola Roth, c. k. austr. agenta żelugi parowej, ulica francuska.

W Suczawie u pana Efraima Haldnera.

Nakładem *Juliusza Wildt* w Krakowie  
wyszedł i po wszystkich  
krajowych i zagranicznych księgarniach jest do nabycia:

## KALENDARZ POWSZECHNY

na rok **1857.**

Zawiera następujące przedmioty: Planety większe, widzialne, w różnych miesiącach. Zaćmienie słońca i księżyca w r. 1857. — Przysłowia. — Historia kalendarstwa w Polsce. i t. p.

Cena egzemplarza: 3 złp. czyli 45 kr. m. k.

Również wyszedł:

### Mały kalendarz zwany kieszonkowy.

Cena: 12 kr. m. k.

Nakładca dołożył wszelkich starań, aby kalendarz jego odpowiedział życzeniom szanownej Publiczności, zamieszczając w nim wszystko, co tylko pożytek i przyjemność sprawić zdoła. Nie szczędził kosztów na wyrobienie drzeworytów a usiłowań w doborze artykułów znakomitego pióra, spodziewając się, że zabiegi jego łaskawa Publiczność oceni i pożądanym uwieńczy skutkiem. (Nr. 142. 2—3)

## Sprzedż wsi w Samborskim.

Dla trudności w dozorze własnej administracji, a z niechęci ku dzierzawom jest wieś **Kobło stare**, z wolnej ręki do sprzedania. Kupujący może ją nabyć z inwentarzem lub bez tegoż. Mię od Sambora a pół mili od Starogomiasta oddalona, ma ta wioska według nowego katastru: ornego pola 259 kw. morg. 422 sąż.; lasu 579 kw. morg. 1031 sążni, reszta ogrodów, łąk i pastwisk, tak, że całkowita przestrzeń dawniej tak zwana dominkalna, wynosi 884 morg. 1572 sążn., wszelkie budynki gospodarcze, młyn i karczma są na gruncie. Cena bez inwentarza 20,000 złr. m. k. Bliższą wiadomość udziela się na frankowane listy pod adresem: p. Sozański w Torchanowicach, post. rest. Sambor. Nr 159. 2—3.)

Skład wyrobów krajowych z fabryk w dobrach JW. Alfreda Hrabiego Potockiego we Lwowie przy ulicy Ferdynanda w domie Hudetza Nr. 19, poleca **Skład** z fabryki Przemysłańskiej ulepszonej wyprawy, tudzież **Sukfia, Likieru i Rossolisy z fabryki Łańcuckiej** — ostatnie po cenach: flaszka Likieru: 58 kr. — Rossolisu: 52 kr. — Kontuszówki: 38 kr. m. k. (Nr. 160. 1—3.)

(Nr. 152.)

# A. Bogdanowicz

(2—5.)

wyszedł ze spółki z panem L. Kummerem, otworzył na własną rękę

## t a k i s a m h a n d e l

**we Lwowie**

przy placu Ferdynanda w domu Hudetza pod liczą 19,

i poleca łaskawym względem Szanownej Publiczności swój nowo urządzony  
i jak najobficiej zaopatrzonej

## S K Ł A D

wszelkich materiałów i przyborów do pisania, rysunku i malowania, wszelkiego rodzaju rycin z zagranicy sprowadzonych, jako też wielki wybór złożonych i gotowych ram, i portfelów skórzanych do oprawy portretów fotograficznych po cenach stałych i jaknajumiarkowańszych.

Handel ten przyjmuje także

**wszelkie zamówienia na bilety wizytowe,**  
jako też odciskanie cyfer na papierach listowych w najnowszym guście.  
zapewniając przytem Szanownej publiczności jak najprędszą i najstaranniejszą usługę.